

# HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO

- Mszy św. poprzedzająca Drogę Krzyżową na Karczówkę

**Kielce, Parafia Niepokalanego Serca NMP, 23 marca 2018 r.**

1. Drodzy Bracia i Siostry! Zanim po raz kolejny wyruszymy ulicami naszego miasta na wielkopostny szlak Drogi Krzyżowej, którym poprowadzi nas Domowy Kościół diecezji kieleckiej, gromadzimy się na Eucharystii, która jest bijącym sercem wydarzeń paschalnych. W niej, jednocząc się z Jezusem Chrystusem przez dar Bożego słowa i łamanego chleba, zanurzamy się jednocześnie w Jego odkupieńczej miłości. Eucharystia jest bowiem centrum i szczytem życia Kościoła, ponieważ Chrystus włącza Kościół i wszystkich do swojej ofiary uwielbienia i dziękczynienia, złożonej raz na zawsze Ojcu na krzyżu. Przez tę ofiarę Chrystus rozlewa łaski zbawienia na swoje Ciało, którym jest Kościół (por. KKK 1407).

W ostatnich dniach, podczas niedzielnej katechezy, Ojciec Święty Franciszek przypomniał, że kto chce poznać Jezusa musi zajrzeć do wnętrza krzyża, gdzie objawia się Jego chwała. Podkreślił, że krzyż nie jest przedmiotem ozdobnym ani dodatkiem do ubrań, ale znakiem religijnym, który należy kontemplować i rozumieć. W obrazie Jezusa ukrzyżowanego objawia się tajemnica śmierci Syna jako najwznioślejszy akt miłości, źródło życia i zbawienia dla ludzkości wszystkich czasów.

2. Łaska wiary i wiedza religijna pozwala nam lepiej zrozumieć to, co Bóg ofiaruje człowiekowi, aby nie utonął w odmętach świata i burz, które sam wywołuje, i aby nie był też bezbronną ofiarą swoich wrogów. Synowie narodu wybranego cieszący się wiarą wiedzieli, że Bóg Izraela jest Bogiem wiernym i potężnym. Tak też określa Go przesłanie proroka Jeremiasza, które usłyszeliśmy: „Pan jest przy mnie jako potężny mocarz; dlatego moi prześladowcy ustaną i nie zwyciężą. Będą bardzo zawstydzeni swoją porażką, okryci wieczną i niezapomnianą hańbą” (Jr 20,11).

Bóg, który jest miłością i źródłem wszelkiego dobra, podejmuje walkę ze złem, którego sprzymierzeńcem bywa człowiek. Nierzadko zło w jego różnych formach otaczane jest bałwochwalczym kultem, a człowiek omotany siecią obyczajowego zła nie jest już w stanie się z niego uwolnić o własnych siłach. Ostateczne i owocne zwycięstwo nad złem, którego ojcem jest szatan, przychodzi przez Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.

Umieć dostrzec obecność Boga w życiu to wielkie wyzwanie, bowiem współcześni Jezusowi nie mieli takiej zdolności. Zaślepienie, niewiara i niezrozumienie misji Jezusa, którego nie uznali za Syna Bożego, prowadziły ich do zamierzonej świadomie zbrodni, aby

Go ukamienować. Dialog Jezusa z sobie współczesnymi okazał się, niestety, próżny, a Jezus odszedł od nich i udał się za Jordan (por. J 10,31-42).

3. Wtedy też dla wielu zakończył się czas łaski, ale nie zakończyła się miłość Boga wobec tych ludzi, ponieważ Bóg na nikogo się nie obraża i nikogo nie pozostawia samotnym. Jest to niedoskonałość czysto ludzka i wciąż tak często spotykana, może nawet drzemie w naszym własnym sercu! Nasz świat, w jakim żyjemy, nie kocha Jezusa, ponieważ Jego miłość nie daje się pokonać żadną nienawiścią, marszami i protestami. Nie daje się pokonać i pomniejszyć nienawiścią, która kamieniuje i lubuje się w intrygach, a jeszcze mniej, która zdradza, pogardza wartościami moralnymi, oczernia bliźniego i zabija niewinne życie.

Tym jednak, którzy ufają Bogu i szukają drogi powrotu żadne życiowe doświadczenia, nawet te najbardziej bolesne i wygenerowane anarchią złych obyczajów, zdrady i pogardy Bożego prawa, nie są w stanie zamknąć drogi do przebaczenia i pojednania oraz wewnętrznego uzdrowienia. Prośmy więc, aby Duch Święty, którym jesteśmy napełnieni od chwili chrztu świętego uzdolnił nas do owocnego przycięcia darów łaski, jakie płyną z Eucharystii i rozważania męki Pana Jezusa na Jego krzyżowej drodze. Brońmy się przed duchowym kalectwem, które świat propaguje i wykorzystuje, aby człowiek był jedynie tragarzem cudzych interesów.

Duch Święty objawia się nam jako moc, która harmonizuje nasze serca z sercem Chrystusa i uzdalnia nas do miłowania braci tak jak Jezus ich miłował, kiedy pochyłał się, aby umywać nogi uczniom, a zwłaszcza, gdy oddał za nas swoje życie (por. *Deus caritas est*, 19).

Krzyż, który za chwilę poniesiemy szlakiem krzyżowej drogi Pana Jezusa nie jest znakiem tryumfu nad kimkolwiek, ale wyłącznie zwycięża zło, a nawet więcej: pozwala w nadziei prawdziwie kochać i przebaczać. Amen.